

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodni-
kiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“,
oraz piśmiennictwem literackim p. t. „Zwierciadło“. Przed-
płatna kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr.
50 fen., a z odnośnikiem do domu 1 mr. 75 fen. „Wia-
rus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod
nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku
15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami
40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust
czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na pol-
ski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni
i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny
adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk
korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 143.

Bochum, sobota, 1 grudnia 1900.

Rok 10.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe
mówić, czytać i pisać po polsku! Nie
jest Polakiem, kto potomstwu swemu
zniemczyć się pozwoli!**



Na grudzień

zapisać można

„Wiarusa Polskiego“

na każdej pocztce. Płaci się za „Wiarusa Pol-
skiego“ wraz z trzema dodatkami

tylko 50 fen.,

a z odnośnikiem do domu 10 fen. więcej.

**Rodaków prosimy, aby swych zna-
jomych zachęcali do zapisania „Wia-
rusa Polskiego“ na grudzień.**



Polacy na obczyźnie.

Z jakim przestajesz, takim się stajesz!

powiada słusznie przysłowie i dla tego wła-
śnie hakatyści radzą, aby Polaków na obczy-
źnie przyciągać do niemieckich „Kriegerveraj-
nów, Turnverajów“ itd., bo sądzą, że za po-
mocą tychże można będzie tem łatwiej Pola-
ków zniemczyć. Kto z Polaków dotąd do nie-
mieckich towarzystw łąził, powinien z nich
zaraz wystąpić, bo one godzą na jego narodo-
wość. Iluż to jednak Polaków można na obczy-
źnie spotkać w towarzystwach niemieckich?
Niestety! Oby zechcieli oni zawsze pamiętać
o przytoczonem na czele przysłowiu! Niech nikt
się nie wymawia, że z tego lub owego powodu
należy do towarzystwa niemieckiego, że on
i tak się nie zniemczy, gdyż przysłowie przyto-
czone zawiera wielką prawdę, to też Polak
chodzący do towarzystw niemieckich z czasem
obojętnie dla spraw polskich, a przejmując się
duchem obcym, a często zupełnie ginie dla
polskości. Dziś, gdy wszystko się zmawia na
to, aby Polakom na obczyźnie wydrzeć jak
najrychlej ich narodowość, żaden Polak, który
chce, aby go za dobrego Polaka uważano, nie
powinien należeć do obcych towarzystw, lecz
wyłącznie do polsko-katolickich.

Marten. Tutejsze Tow. śś. Piotra i Pa-
wła urządziło 11 zm. zabawę, podczas której
odegrano piękną sztukę p. t. „Łobzowanie“,
za co się amatorom i amatorkom szczerze na-
leży uznanie.

Towarzystwo nasze wzrasta coraz więcej
w liczbę członków, ale jest ona i dziś o wie-
le za małą na tak wielką liczbę Polaków w
Marten mieszkających. Oby Rodacy wreszcie
uznali ważność towarzystw naszych polsko-ka-
tolickich i wszyscy do nich się zapisali.

Członek Towarzystwa.

Wilhelmsburg pod Hamburgiem. Sprawozdanie
z czynności Towarzystwa polsko-katolickiego św. Stani-
sława Biskupa w Wilhelmsburgu za czas od dnia 5 czer-
wca do dnia 21 października 1900 r.: Dochodu miało To-
warzystwo w ubiegłym półroczu 155 m. 10 fen., razem
z pozostałością z przeszłego półroczu, która wynosiła 111
m. 80 fen., 266 m. 90 fen. Rozchodu miało Towarzystwo
118 m. 21 fen., pozostaje w kasie 164 m. 82 fen. Towa-
rzystwo posiada 2 biblioteki, z tych jedna jest własnością
Towarzystwa, obejmująca 125 tomów, a druga jest wła-

snością Towarzystwa czytelników ludowych w Poznaniu, która
liczy 173 tomów. Nadto posiada Towarzystwo bibliotekę
teatralną składającą się z 16 dzieł. Posiedzeń miało To-
warzystwo 14 i to: jedno roczne walne, jedno posiedze-
nie zarządu i 12 zwyczajnych. Towarzystwo liczyło w
ubiegłym półroczu 76 członków. Z tych wyjechało w oj-
czyście strony 9, wykreślono 4, do wojska poszło 2, a przez
śmierć utraciło Towarzystwo 2. Obecnie liczy Towarzy-
stwo 59 czynnych i dwóch honorowych członków. Z sztand-
arem występowało Towarzystwo 4 razy. Zabaw urzą-
dziło Towarzystwo 4 małe i obchód rocznicy poświęcenia
sztandaru. Do zarządu należą pp.: Ks. Augustyna Tötcher
prezes honorowy, ks. Franciszek Klaus członek honorowy,
St. Drabbenki prezes, W. Grześkiewicz zastępca, A.
Brandyk sekretarz, A. Matylewicz zastępca, J. No-
wak kasyer, W. Tomczak zastępca, S. Szymkowiak
bibliotekarz, F. Andrzejewski zastępca, A. Cociemba
chorąży, A. Zemski zastępca, F. Paul i S. Siepa asysten-
tami, J. Baura i W. Konieczny zastępcami, J. Teżyk, F.
Drewek i P. Skowroński ławnicy, Idzi Zemski i Wacław
Grześkiewicz rewizorowie kasy. Posiedzenia odbywają się
regularnie co niedzielę po południu o godz. 4 w lokalu
p. J. Stübena, Reiherstieg nr. 8.

Wszelkie listy odnoszące się do Towarzystwa, upra-
sza się nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.
Stanisław Drabbenki prezes. Andrzej Brandyk sekretarz

Berlin 21 listopada. Wiec polski w Moa-
bicie pod Berlinem, odbył się w środę przy
udziale około 800 uczestników. Pierwszy prze-
mawiał pan dr. Sobierajczyk, wykazując przy-
czynę germanizowania się ludu polskiego i po-
dając środki zaradcze. Drugim mówcą był
wydawca „Dziennika Berlińskiego“ p. Wróbel,
który wykazywał zgubne skutki z należenia
Polaków do Towarzystw niemiecko-katolickich.
Pan Janiszewski, uzupełniwszy poprzednie
wywody, zbijał twierdzenia tych, którzy mó-
wią, że w Towarzystwach niemieckich mają
większe korzyści materyalne. Pan Berkan pod-
niósł nasamprzód, że dziś już bez agitacji zbie-
rają się Polacy berlińscy licznie na wiece. Wy-
wodził, że Polacy w domu tylko po polsku
mówić powinni; to też i dzieci będą tym języ-
kiem władały. Zachęcał do czytania pism pol-
skich. W podobnym duchu przemawiali pp.
Pietrzak, Zwierzycki, Latanowicz, Bagorski
i Grobelny, podając różne sposoby celem obro-
nienia się przed germanizacją.

Z Berlina piszą do „Kölnische Volks-
zeitung“ między innemi: „Starania berlińskich
Polaków o wybudowanie „Domu polskiego“
już zaznaczyliście, niemniej znakomity okrzyk
boleści jednego z tutejszych pism rewolwero-
wych, które spostrzegło w tem niebezpieczeń-
stwo, ponieważ, gdyby „Dom polski“ był już
stał w 1848 r., Polacy w czasie rewolucyi by-
liby się w nim skoncentrowali! Berlińscy Po-
lacy mają swój nieprzejednany organ, „Dzien-
nik Berliński“, ale mówią po niemiecku
i ich dzieci są zgermanizowane (ale nie wszyst-
kie. Red.). To wreszcie grupa wszechniemiecka
Ruhr u. Lippe nie ma tak bardzo niestusznosci,
gdy konstatując, że liczba Polaków w west-
falskim obwodzie przemysłowym od 1890 do
1900 z 30,000 głów wzrosła na 200,000, zau-
waża, że zniemczenie Polaków można najła-
twiej dokonać przez przesiedlenie ich z wscho-
dnich kresów w głąb Niemiec. Tutejszy organ
wszechniemiecki pana Fr. Lange tańczy rado-
śnie przed tem oświadczeniem i uważa je za
kamień mędrcy. Najskuteczniejsze wedle niego
zwalczanie niebezpieczeństwa ze strony polskiej
polega na tem, aby Polaków systematycznie
rozpraszać ze wschodu na całe cesarstwo.

„Toż to jest ze stanowiska nieskrupula-
tynych germanizatorów słusznem; przykład Ber-
lina dostarcza dowodu na to. Ale przypomi-
namy sobie także i to, że dotychczas wszyscy
„narodowo-usposobieni“ gwałtownie powstawali

na „polskie kolonie“ na zachodzie, na polskich
robotników wiejskich w Saksonii, Brandenbur-
gii i na Pomorzu. Wzywano wszystkie dobre
duchy i ministrów stanu, by powstrzymali tę
„powódź słowiańską“, która już podmywa pod-
waliny państwa i w niezadługim czasie grozi
zamienieniem każdego Müllera na Müllerow-
skiego. Teraz natomiast zachwała nam się na
całe gardło wędrowni Polaków na zachód ze
stanowiska narodowego.

Parana w Ameryce południowej. Sku-
tkiem napływu rodaków naszych do tego kraju
zamorskiego zakłada tam literat p. Romuald
Gilański pismo polskie pod tytułem: „Go-
niec Południowo-Amerykański“.

Wzrost ludności polskiej

w ostatnich 300 latach.

Znakomity uczony niemiecki J. Beloch —
znany zwłaszcza z badań historyczno-statysty-
cznych, ogłasza świeżo w ostatnim zeszycie
czasopisma J. Wolffa wyniki swoich badań
nad ludnością zachodniej Europy przed laty
300. Z badań tych wynika, że przed 300 laty
narodowość niemiecka liczyła około 20 milio-
nów, francuska około 17 milionów, włoska 15
milionów, hiszpańska i portugalska razem 10
milionów, angielska 5 milionów, polska 3 mi-
liony, skandynawska 2 miliony i czeska 2 mili-
ony. W obliczeniach tych opiera się Beloch na
danych wydobytych przez ostatnie badania nau-
kowe; co do Polski posiada daty od profes-
ora Kleczyńskiego. Ludność całej Polski oblicza
zaś na 7 milionów.

Niesłychanie ciekawe zaś jest zestawienie
tych cyfr z dzisiejszymi liczbami, odnoszącemi
się do powyższych narodowości. I tak liczba
Niemców wynosi dziś 56 milionów, a więc
wzrosła o 280 prct. Francuzów 39 milionów
(wzrost o 130 prct.), Włochów 33 miliony
(wzrost o 150 prct.), Hiszpanów 24 milionów,
(wzrost o 140 prct.), Anglików 39 milionów,
(wzrost o 680 prct.), Polaków liczy prof. Be-
loch — może nawet nieco za mało — na 16
milionów (wzrost o 430 prct.), Skandynawów
10 milionów (wzrost o 400 prct.), Czechów 8
milionów, (wzrost o 300 prct.). Wynika z te-
go, że ze wszystkich narodowości zachodnio-
europejskich w ostatnich stuleciach wykazali
największą zdolność przyrostu Anglicy, a za-
raz po nich stoją na drugim miejscu Polacy.
Dalej idą Skandynawowie i Czesi — zaś o-
statnie miejsce zajmują Niemcy i narody ro-
mańskie.

Są to wprawdzie tylko cyfry przybliżone,
ale i tak dają dobre świadectwo o naszej ży-
wotności, tem bardziej, jeśli się uwzględni, że
żaden naród w Europie nie był narażony na
takie przeszkody w swoim rodzaju, jak nasz
— i że gdyby nie ten powód, to byłibyśmy
się bodaj wysunęli na pierwsze miejsce pomię-
dzy innemi narodami.

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Dąbrówno. Ks. dziekan dr. Wolszlegier
opuścił we wtorek 27 zm. nasze miasto, gdzie
przez 8 lat był duszpasterzem i udał się na
probowstwo w Pieniążkowie pod Czerwińskiem
w kwidzińskim obwodzie rejencyjnym.

Chelmska. Odbyły się w tutejszym kościele prymicie ks. wik. Antoniego Studzińskiego.

Elbląg. Ks. kapelan Tietz z Elbląga obejmuje 1 grudnia tymczasowo posadę nauczyciela religii przy seminarium nauczycielskiem w Brunsberdze.

Gdańsk. Odbyły się tu w Król. kaplicy prymicie ks. Ludwika Górskiego. Kazanie wygłosił ks. prob. Gryglewicz ze Slesina w Poznaniu. Ks. Górski ustanowiony został wikarym w Keyni.

Olsztyn. Ks. kapelan Ganswindt z Głotowa przeniesiony został jako drugi kapelan do Elbląga.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Pożar zniszczył na Winiarach stodołę gospodarza Leitgebra.

Poznań. Około 1500 robotników z Królestwa Polskiego i z Galicyi, którzy tu dotychczas pracowali a do 1 grudnia mają opuścić granice państwa pruskiego, zgromadziło się z rozmaitych stron na tutejszy dworzec centralny, aby w dalszą udać się drogę.

Górczyn. Landbank berliński kupił — jak piszą „Posener Neueste Nachrichten“ — posiadłość p. dr. Rekowskiego w Górczynie, i zamierza tam podobno założyć kolonię wil.

Kostrzyn. Na tutejszej poczcie, podobnie jak w Sremie, nie przyjmują adresu z polską nazwą miejscowości — jak czytamy w „Dzien. Pozn.“ Na każdym liście przekreślają „Poznań“ i piszą „Posen“. Wóznica dominialny przywiózł paczkę z adresem: „w Poznaniu“. Urzędnik mu powiedział, że taka miejscowość wcale nie istnieje, że ma ją zapisać po niemiecku. Wóznica był zmuszony udać się do kupca i tam „Posen“ napisać.

Buk. Przy ładowaniu buraków w Otuszu ugodził jeden z robotników robotnika dominialnego Pszeniczkę tak nieszczęśliwie widłami w oko, że tenże stracił nietylko wzrok ale i mowę wskutek bólu.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Zależe. Ostatniej soboty przerwała się tam w szybie „Recke“ kopalni „Kleofas“ i ulatniającymi się gazami zatruto się 13 górników. Podjęte zaraz zabiegi miały ten skutek, że 12 odzyskało przytomność, tylko jednego nazwiskiem Tomasz Hellmann z Zależa nie zdołano docucić.

Kamień (pod Bytomiem). W niedzielę ostatnią powstał w kościele podczas misy księży Franciszkanów około godziny 3 po południu popłoch, gdy ktoś krzyknął, że wieża kościoła

się pali. Ludzie na to poczęli wychodzić z kościoła, ale dzięki Bogu udało się księżom Franciszkanom ich uspokoić. Wieża się nie paliła, — nigdzie też nie było ognia.

Zabrze. Pewien urzędnik zauważył od dłuższego czasu, że mu w zagadkowy sposób ginęły z biurka mniejsze sumy pieniędzy. Aby wykryć sprytnego złodzieja, wziął się na taki sposób. Nie mówiąc przed nikim ani słówkiem o swym zamiarze, włożył do biurka łapkę żelazną na szczury, pokrył zupełnie papierami a w środku przywiązał woreczek z pieniędzmi. Następnego nocy krzyk przeraźliwy zbudził go ze snu; zrywa się i widzi — żonę swą biegnącą po pokoju z żelazną łapką u ręki! Można sobie wystawić jego zdziwienie. Oczywiście odjął zaraz żelazo, którego żona nie mogła otworzyć, ale trzeba było nadto posłać po doktora, bo ręka była bardzo poraniona i opuchła. — Murarz Łukaszczyk wpadł do dołu z gąsienicą wapnem i poparzył sobie okropnie oba oczy. Udał się zaraz do lekarza, ale pytanie, czy ten zdoła mu wzrok zachować.

Władośmośel ze śwłata.

Centrum a Polacy. „Katolik“ pisze „O stosunku pomiędzy partją centrową a Polakami pisze korespondencya centrowa pomiędzy innemi tak: „Jeżeli Polacy chcą się uchronić przed zarzutami, jakie im robią rząd i hakatyści, to powinni raz wystąpić energicznie przeciwko polskiemu gazetom podszywanym. W sejmie i parlamencie idą Polacy swoją własną drogą; o centrum i jego politykę wcale się nie troszczą, jeżeli przytem nie chodzi o własne ich sprawy; tak, są nawet przykłady, że polityce centrowej plany psują i trudności jej sprawiają.“

Tyle korespondencya centrowa. Przedewszystkiem zalecałoby się jej troszkę więcej skromności. Jeżeli hakatyści na całe gardło wykrzykują przeciwko „polskim gazetom podszywanym“, to jest to ich rzeczą i od tego mają swoje gardła hakatystyczne, ale centrowcy nie powinni być hakatystami i mają obowiązek kierować się zasadami prawa i sprawiedliwości, bo są raz centrowcami, a nie hakatystami. U hakatystów jesteśmy dawno przyzwyczajeni do tego rodzaju zarzutów, ale co uchodzi hakatystom, to uchodzić nie może centrowcom. Owe podszywane gazety polskie nie czynią nic więcej, jak tylko dopominają się o słusze i sprawiedliwe prawa dla Polaków, a jeżeli muszą czasem wystąpić przeciwko niemieckim katolikom, którzy nieraz w bezwzględny sposób żądają w parafiach czysto polskich kazań nie-

mieckich w kościele, to właśnie ci Niemcy-katolicy dają tym gazetom powód do tego. Jeżeli zaś posłowie polscy w sejmie i parlamencie nie mogą zawsze iść ręką w rękę z partją centrową, jak to było za życia śp. Windhorsta, pochodzi z tego, że partja centrowa zmieniła swą politykę i to do tego stopnia, że już ją nazywają partją rządową. Trudno żądać od posłów polskich, żeby głosowali za powiększeniem wojska, marynarki i przez to przyczynili się do większych podatków. Niech więc korespondencya centrowa ze swemi zarzutami przeciwko Polakom będzie trochę skromniejszą.

Berlin. Kolonie morskie narażają rząd na wielkie straty. Jak wykazuje przedłożony parlamentowi etat kolonialny, na utrzymanie kolonii w roku przyszłym państwo dołoży musi 25,947,807 wobec 20,553,079 w roku zeszłym. Nadwyżka ta rozkłada się tak: na wschodnią Afrykę 2,416,940 mr., na Kamerun 129,800 mr., na Togo 614,000 mr., na południowo zachodnią Afrykę 2,197,300 marek, na Samog 94,000 mr.

Adwokaci polscy a sądy wojenne. „Kur. Pozn.“ pisze: Według nowej ordynacyi sądów wojennych nie może każdy adwokat przyjmować obron, tylko pewna część otrzymuje nominacye na urzędowych wojskowych obrońców. Przy zaprowadzeniu reorganizacyi zawezwano na wiosnę tego roku kurendą adwokatów poznańskich do oświadczenia gotowości podejmowania się obron przed sądem wojennym. Tylko mecenas dr. Dziembowski i adwokat Jarecki zgodzili się na przyjmowanie tych obron.

Niedawno publikowały gazety urzędowe nominacye na obrońców przy sądach wojennych, a w liczbie tych opuszczono pana Dziembowskiego, który pomimo swego oświadczenia nie został potwierdzonym. Fakt ten jest tem więcej podpadającym, iż wobec tak małej liczby zgłoszeń rząd znalazł się w trudnym położeniu i musiał starać się prywatnie o to, aby dwóch innych adwokatów tutejszych Niemców, do przyjęcia obrony nakłonić.

A zatem nawet na obrońców przed sądem wojennym Polaka potwierdzić nie można, gdyż wobec pana Dziembowskiego, który się cieszy poważaniem w sądzie apelacyjnym, przy którym od lat wielu jest czynnym, innych rzeczowych powodów niepotwierdzenia rząd nie będzie w stanie podać. Mamy nadzieję, że Koło zainterpeluje ministra wojny w tej ciekawej sprawie.

Monachium. Książę rejent bawarski Luitpold obchodzić będzie wkrótce 80-letnią rocznicę urodzin. W całej Bawaryi czynią się

Król Krak i królowna Wanda.

(Ciąg dalszy.)

Lisek tymczasem szepnął Zabajowi, żeby podał następemu, a ten znowu swemu sąsiadowi rozkaz, aby nikt nie strzelał dopóty, dopóki on, tj. Lisek nie strzeli. Zrobiwszy to, wszyscy leżeli jak nieżywi, wstrzymując oddech w sobie, wpatrzni w zbliżającego się wolno ku potokowi olbrzyma niemieckiego. Ten z wielką ostrożnością, wciąż pochylony na koniu, stanął nad potokiem na wzgórzu i widząc przeszkodę, zatrzymał się, spiał się na strzemiionach, wyciągnął szyję, chcąc cośkolwiek dojrzeć na przeciwnym brzegu. W tej chwili Lisek podniósł się na nogi bez najmniejszego szelestu i dzierząc w ręku sznury z pętlą u końca, rozwinął je z wielką siłą, puścił ze świstem i ze zręcznością niezwykłą zarzucił Niemcowi pętlę na szyję. Szarpnięty mocno i niespodzianie rycerz spadł z chrzęstem i brzękiem na ziemię.

— Zabój! — syknął Lisek, — ciągnij ze mną Niemca.

Porwał się Zabaj uchwycił w swe żelazne ręce sznur i Niemiec obwisły jak trup przyduszony, nie dając prawie znaku życia, znalazł się nagle na drugim brzegu. Wszystko to stało się tak szybko i tak zręcznie, że nim leżący na ziemi wojacy mogli się opatrzeć, co to się stało, już ciężko uzbrojony rycerz leżał między nimi.

— Rozbróćcie go! — szepnął Lisek, zatknięcie mu czem gębę, żeby nie krzyczał i przywiążcie do ogona końskiego. Oto, na co

przydały się moje sznury, dodał zwracając się do Zabaja.

Tymczasem koń rycerza przestraszony tym nagłym upadkiem swego pana, spiał się i ze rżeniem zawrócił nazad i pędem poleciał do swoich. Słychać było jak biegł, jak trzaskały pod nim gałęzie leżące na ziemi. Przez chwilę widać go było lecącego z podniesionym ogniem około ogniska, aż w końcu zniknął w ciemnościach nocnych. Zaraz też potem dobiegł do uszów leżących wojaków szmer, pomieszane głosy, brzęk zbroi, jak gdyby kto kij cisnął w ul szerszeni.

W tej chwili stała się dziwna i niespodziana dla Liska rzecz. Ognisko, które już przygasło, z powodu braku chrusta, nagle zajaśniało niezwykłym blaskiem. Płomienie bowiem ogarnęły sosnę, pod którą zebrał się Lisek, Zabaj i Wisław chrust. Sosna była stara polamana, ale wysuszona przez upały słoneczne, przesycona żywicą, zajęła się od razu jak smolne łuczywo i w jednej chwili olbrzymi słup ognia buchnął do góry, oświecając dokoła las na znaczną przestrzeń. Widać było niemal każde drzewo, każdy krzak i purpurowe płomienie ognia przegłądały się w Wiśle płynącej na dole. Ptaki zbudzone niezwykłym tym blaskiem i krzykiem porywały się z drzew i kołować poczęły około palącej się sosny. Widok był przerażający, ale też i niezwykle piękny.

Przy tym blasku powstałym tak nagle i tak niespodzianie, junacy nasi ujrzeni na dobry strzał z łuku, stojącą linię niemieckich rycerzy. Wszyscy oni byli na koniach, w zbrojach i hełmach, w których czerwony ogień sosny jak w czystej wodzie się przegłądał. Na przodzie stało widać kilku starszych około schwytanego

konia rycerza zduszonego przez Liska i coś między sobą gadali. Ogień zresztą tak dobrze ich oświecał, że Lisek mógł ich niemal policzyć wszystkich. Było tych Niemców około trzystu, siła więc straszna ze względu na swą liczbę i uzbrojenie dla naszych junaków. Zabaj, który także widać liczył Niemców, i który znał ich sposób prowadzenia wojny, szepnął do ucha Liskowi:

— To straż przednia, a może podjazd taki jak i my.

Lisek nie na to nie odrzekł, bo uwagę jego zwrócili dwaj pozostali rycerze, wysłani na zwiady. Nie wiedząc, co się stało z ich środkowym towarzyszem spokojnie zbliżyli się na brzeg potoku i zdumieni nagłym blaskiem, zatrzymali się, odwrócili i patrzyli na palącą się sosnę. W tej chwili naciągnął Lisek swój łuk, przez jedno mgnienie oka zmierzył, puścił cięciwę i strzelał ze świstem lecąc uwięzła w szyi rycerza z taką siłą, że ostrze wylazło na drugą stronę. Niemiec zachwiał się na koniu, krew mu z ust wytrysła grubym strumieniem i padł jak długi na ziemię. Koń z głośnym rżeniem osłepiony ogniem, przerażony upadkiem jeźdźcy, rzucił się naprzód i wpadł z łoskotem w potok, więznąc w błocie po brzuch. Zaraz kilku junaków zsunęło się na dół, wydo było przerażone zwierzę i uprowadziło na górę. Ale to zdradziło ich przed Niemcami, którzy ujrawszy uprowadzającego konia, głośno krzyczeć zaczęli, wskazywać na nich rękami, a nawet strzelać z łuków. Ale strzały nie donosiły, więznąc po większej części w piasku przeciwnego brzegu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wielkie przygotowania. Tymczasem książę Luitpold jest bardzo skromny. Wystosował bowiem do prezesa ministerstwa pismo, że wstrętne mu są jakiegokolwiek owacy. Nie życzy sobie żadnych podarków, nie chce też, aby mu składano czołobitność. Cieszy się za to z projektów, których wprowadzenie w życie odda usługi społeczeństwu.

Rozruchy w Chinach. Lihung Czang spekuluje wciąż na niezgodność mocarstw zagranicznych. Z Szangai donoszą prywatnie, że obiegają tam pogłoski o amerykańskich intrygach przeciw państwu związkowym. Pogłoski te uwzględnił zapewne Lihung-Czang, pisząc niedawno temu do jednego ze swych przyjaciół: „Najlepiej jest siedzieć cicho i nic nie czynić. Przyjdzie chwila, że zagraniczni djabli pokłócą się pomiędzy sobą!”

Z różnych stron.

Bochum. Robotnicy bracia Szymański, których pociąg przejechał, umarli w Bergmannsheil. Byli ewangelikami.

Horst-Emscher. Górnik Basiskę przejechała kolej elektryczna, kalecząc go niebezpiecznie.

Höntrop. Parafianie Krobsey rozproszeni na obczyźnie przesłali swemu parafialnemu kościołowi piękną chorągiew na pamiątkę. Niechże ona służy Bogu na chwałę, ku ozdobie kościoła, nam na pamiątkę, a kochanym Rodakom i Rodaczkom w Polsce pozostającym na dowód naszego przywiązania do wiary Ojców i naszego kościoła parafialnego. Gromadźmy się więc pod naszą chorągwią, którą nasz duszpasterz parafialny niebawem poświęci. Połączmy w dniu tym modły nasze z modłami naszych współparafian biorących udział w uroczystym akcie poświęcenia owej chorągwi i prośmy Boga, abyśmy wszyscy na obczyźnie przebywając, zdołali zachować od zraty wiary i język ojczysty. Współparafianom w Krobi przesłałam w imieniu na obczyźnie przebywających parafian krobskich serdeczne pozdrowienie. I. S.

Bauxel. Tutejszy kościół Serca Jezusowego poświęcił ks. dziekan Keveloh z Kastropu. Zarząd kościoła objął ks. wikary Hesse. Tymczasowo odprawiana będzie Msza św. w dni powszednie: w poniedziałek, środę i piątek o godz. 7³⁰, a w niedzielę i święta o godz. 9¹⁵.

Bruch. Dnia 27 z. m. przejechał tu wóz piwo wiozący, małe dziecko. Rodzice uważają na dzieci wasze.

Bochum. Do parafii Panny Maryi przybędzie nowy wikaryusz ks. Adolf Göppner z Unna.

Steele. Ks. dziekan Büsser poświęcił onegdaj nową kaplicę w klasztorze Sióstr Miłosierdzia „St. Anna-Stift”. Siostry przystąpiły w kaplicy wspólnie do Stołu Pańskiego.

Günnigfeld. W kopalni „Hannover” został zabity górnik H. Wietfeld.

Wattenscheid. Górnik Borgmeyer znalazł śmierć w kopalni „Holland”. Zasypały go węgle.

Nabożeństwo polskie.

W Börnig (także dla wszystkich katolickich Polaków w Horsthausen i Kastrop mieszkających) sposobność do spowiedzi od południa 15 grudnia aż do południa 18 grudnia. W niedzielę trzecią adwentową 16 grudnia po południu o 3 i pół godz. kazanie i nabożeństwo.

W Asseln (także dla wszystkich katolickich Polaków w okolicy Asseln mieszkających) sposobność do spowiedzi od południa 15 grudnia aż do południa 17 grudnia. W niedzielę trzecią adwentową 16 grudnia po południu o godz. 3 i pół kazanie i nabożeństwo.

W Hukarde (także dla wszystkich katolickich Polaków w Dortmund i Marten mieszkających) sposobność do spowiedzi od południa 22 grudnia aż do południa 24 grudnia. W niedzielę czwartą adwentową 23 grudnia po południu o godz. 3 i pół kazanie i nabożeństwo.

W Lünen (także dla wszystkich katolickich Polaków w Derne mieszkających) sposobność do spowiedzi od południa 22 grudnia aż do południa 24 grudnia. W niedzielę czwartą adwentową 23 grudnia po południu o godz. 3 i pół kazanie i nabożeństwo.

Uwaga! Napominamy wszystkich katolickich Polaków w Börnig, Asseln, Hukarde i Lünen, także i na miejscach szczególnie oznaczonych, mieszkających, by pilnie w tych dniach przystępowali do św. Sakramentów pokuty i Ołtarza, gdyż już dla nich tylko ta jedyna możliwa sposobność do spowiedzi jest w czasie godowym. Dla tego wszystkie niewiasty są obowiązane liczenie się stawić do spowiedzi a to zaraz po południu pierwszego dnia, skoro spowiednik polski przybędzie, ponieważ w drugim dniu z trudnością się dostaną do spowiedzi, gdyż następujące dni mają być dla mężów i młodzieńców.

Uwaga! Jeżeli Polacy w Börnig nie mieli się liczenie stawić do spowiedzi, tak polski spowiednik już 17 grudnia odjedzie.

Baczność! Od 15 aż do 17 grudnia i od 22 aż do 24 grudnia nie będzie sposobności do spowiedzi w języku polskim w naszym klasztorze w Dortmund, gdyż Ojcowie duchowni w tych dniach będą w Börnig, Asseln, Hukarde i Lünen pracować. W innych dniach szczegółowo nie wymienionych, zawsze jest sposobność do spowiedzi dla Polaków w naszym klasztorze w Dortmund.

Klasztor OO. Franciszkanów w Dortmund.

Nabożeństwo polskie w Oberhausen.

W niedzielę dnia 2 grudnia odbędzie się w kościele Najśw. Maryi Panny w Oberhausen o godz. 4 i pół po południu nabożeństwo polskie z kazaniem.

Ks. Lambert.

Na budowę spalonej wieży kościoła w Częstochowie

złożyli:

J. Pawlak z Wattenscheid 3 m. Wal. Chytry z Oberhausen 3 m. K. Wolniewicz z Oberkastrop 3 m. P. Pawlak z Vogelheim 5 m.

Na odwiedzinach u pp. Mielcarków w Derne: Ign. Mielcarek 50 f., M. Mielcarek 1 m., A. Szczepaniak 1 m., W. Jedraszewski 1 m., A. Szudowski 50 f., J. Makowiecki 50 f., M. Kozłowski 50 f., St. Kałużny 2 m. (nadesłał St. Kałużny z Niederewing) 8 m.

A. Janicki z Essen 3 m.

Członkowie Towarzystwa św. Wojciecha z Hochlar-mark: I. Krupka 50 f., Maycher Nyczka 50 f., Jan Olejniczak 50 f., Jan Kruk 50 f., W. Pawlicki 1 m., A. Szudowski 1 m., J. Tomaszewski 50 f., Fr. Kaczmarek 20 f., I. Otulakowski 1 m. (nadesłał i porto zapłacił p. Jan Dybizański) 5,70 m.

Z Bruckhausen: J. Zoty 5 m., K. Regner 1,50 m., J. Nowak 2 m., N. N. 1 m. (nadesłał p. T. Chytry) 9,50 m.

Członkowie Towarzystwa św. Barbary w Schalke: B. Dębowy 50 f., Fr. Kabut 1 m., K. Kandzia 1 m., J. Kandzia 1 m., J. Kobza 50 f., J. Bobrzyk 50 f., W. Bobrzyk 50 f., K. Hajduczek 50 f., J. Mojka 50 f. (nadesłał p. J. Mojka) 6 m.

Dziś złożono 46,20 m.

(Dotąd złożono razem 1294,52 m.)

Dalsze datki chętnie przyjmujemy. Redakcja.

Baczność! Kto ma zamiar złożyć jaką ofiarę na budowę wieży w Częstochowie, zechce to uczynić najpóźniej do 5 grudnia, w tym bowiem czasie chcielibyśmy złożoną kwotę wystać do Częstochowy.

Towarzystwo św. Marcina w Derne

donosi swym członkom oraz wszystkim Rodakom zamieszkałym w Derne i okolicy, iż w niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 3 odbędzie się zwyczajne zebranie na salce przy kościele katolickim. O liczny udział członków i gości prosi Józef Tonder, przew.

Tow. św. Barbary w Herten.

W niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie. Jak najliczniejszy udział wielce pożądanym z powodu uregulowania gwiazdki i innych spraw. Zarząd.

Towarzystwo św. Jacka w Bottropie

urządza w dzień św. Barbary, 4 grudnia, zebranie nadzwyczajne; po krótkich obradach i przyjmowaniu nowych członków, rozpocznie się uroczystość wieczorna składająca się z odczytów, śpiewów, deklamacji, monologów, przedstawienia świetlnych obrazów itd. Członkowie mogą przystąpić do gości. Wstęp wolny. O liczny udział Rodaków i Rodaczek prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Borbek

donosi swym członkom, iż we wtorek 4 grudnia, to jest w dzień św. Barbary, mamy polskie nabożeństwo o godzinie pół do 10. Członkowie idą wspólnie do Komunii św., a po nabożeństwie mamy walne zebranie i obór nowego zarządu. Upomina się wszystkich członków, by się liczenie stawili, by żadnego nie brakowało. Na zebraniu każdy członek musi podać liczbę dzieci gwiazdki, bo tylko te dzieci dostaną podarki, które będą zapisane. Zarząd.

Towarzystwo św. Wojciecha w Dortmund

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę 2 grudnia przystępuje do Komunii św. o godz. pół do 5 rano w kościele św. Trójcy. Członkowie winni się stawić w oznakach na sali zwykłych posiedzeń Bleichmarchstr. nr. 29 „Pod złotym jeleniem”, albo przed kościołem. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. loteryjne szczęście w Horsthausen.

W niedzielę dnia 2 grudnia po południu o godz. 4 odbędzie się roczne walne posiedzenie, na którym będzie roczny obrachunek kasy, oraz obór nowego zarządu i podział wygranych pieniędzy. O liczny i punktualny udział uprzejmie prosi Zarząd.

Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić już o godzinie 3 po południu. O punktualne stawienie się prosi Jan Szenkarek, prezes.

Towarzystwo św. Antoniego w Laar.

W niedzielę dnia 2 grudnia po południu o godz. 4 odbędzie się zwyczajne zebranie, na które się wszystkich członków bez wyjątku zaprasza, ponieważ będzie narada o gwiazdce i jeszcze przyjdą inne ważne sprawy pod obrady. Tak samo niewiasty zechcą się zebrać. O liczny udział w zebraniu uprasza Goście mile widziani. W. Sosiński, przew.

Zebranie uroczyste w Bochum

w celu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza i dr. Karola Marcinkowskiego, odbędzie się w sobotę 8 grudnia o godzinie 4 po południu w lokalu p. Schemanna, przy klasztorze. O liczny udział uprasza się.

Tow. śpiewu „Halka” w Bochum.

W przyszłą niedzielę 2 grudnia jest miesięczne zebranie o godz. pół do 7 wieczorem. Uprasza się o liczny udział członków, gdyż jest dużo ważnych spraw do załatwienia. — Goście mile widziani.

Cześć polskiej pieś!

Zarząd.

Towarzystwo polskie „Jedność” w Essen

Donosi się szanownym członkom Zarządu, aby raczyli się w niedzielę dnia 2 grudnia o godz. 10 przed południem punktualnie na posiedzenie stawić, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Po południu jest o 3 i trzy ćwiercie godz. nabożeństwo polskie; po nabożeństwie walne zebranie, na które się wszystkich członków zaprasza. Będzie spis dzieci członków do obdarzania podarunkami na Gwiazdkę. Uprasza się o przyniesienie książek z biblioteki wypożyczonych. Tak samo uprasza się, aby każdy członek się ze składki miesięcznych uścił raczy. O liczny udział w nabożeństwie i w zebraniu się uprasza. Franciszek Karlikowski, przewodn.

Towarzystwo św. Józefa w Wanne

donosi niniejszem Szanownym członkom, iż z powodu śmierci przewodniczącego odbędzie się walne zebranie dnia 16 grudnia po południu o godz. 5 w lokalu p. Marzina w Wanne, na którym będzie obór nowego przewodniczącego. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau.

W przyszłą niedzielę jest zebranie o godz. 4-tej u p. J. Newelunga. Na zebraniu będzie też wolne piwo. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu.

Zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę 2 grudnia przed południem o godz. wpół do 12. O liczne zebranie się wszystkich członków prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi członkom, iż dnia 4 grudnia rano o godz. 8 zostanie odprawią Msza św. na intencję towarzystwa z polskim śpiewem. Potem zebranie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Naszemu honorowemu prezesowi
ks. Franciszkowi Vogelowi
składamy
w dniu godnych Imienin
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności, a po długim i szczęśliwym życiu nieba. Nasz kochany prezes honorowy ks. Franciszek Vogel niech żyje!
Tow. św. Józefa w Horsthausen.

Kochanej Matce
Barbarze Michalak
w Grudzielcu
składam w dniu godnych Imienin jak najserdeczniejsze życzenia.
Oby nieba wysłuchały mego serca szczerę głosy * Na cię wszelkie szczęścia zlały * Jak na niwie liczne rosy * Obyś nigdy w życia biegu * Smutku, troski nie doznała * Lecz na szczęściem, meżkim biegu * Obfitość cię otaczała. * Wszystkiego ci życzę * Co ci w życiu miłe * Czego ci życzy twoje serce tkliwe * Wszystko co smutne, ponure zawieje * Niechaj przepada jak wichry burzliwe * Przeżyj w czerstwości jak najdłuższe lata * Byś nigdy w życiu smutku nie doznała. W końcu po trzykroć wykrzykuję: moja droga matka niech żyje Tego ci życzę wdzięczny syn A. M. z Westfalii.

W dniu godnych Imienin 3 grudnia składam ci najserdeczniejsze życzenia. Życzę ci drogi przyjacielu, co naprośnie pragnie wielu, zdrowia, chleba ile trzeba, wina beczkę i za żoneczkę Stasieczkę. A gdy hojnie na cię spłyną dobra żona chleb i wino, wtenczas przyjacielu drogi daj odwiedzić twoje progi. Niech twe życie w długie lata, szczęście ze zdrowiem przeplata. A gdy rok za rokiem minie, i takich ze sto upłynie, gdy nie doznasz losów srogich, ale szczęśliwych i błogich, wtedy chętnie bez bojaźni wspomnij sobie o przyjaźni. Tego ci życzę i sto razy wykrzykuję:
Franciszek Nowak
niech żyje, aż się echo z Mengede do Drożyna odbije! Tego ci życzę, ale proszę zgadnąć kto?

Baczność!

We wszystkich listach do redakcji, ekspedycji, księgarni i drukarni trzeba podać **zawsze** swój adres, chociażby kto sądził, że adres jego posiadamy, aby odpowiedź lub przesyłka zamówionych rzeczy dla tego powodu nie opóźniły się. Szukanie adresu w dawniejszych listach lub książkach zabiera wiele czasu i dla tego przesyłki natychmiast skutecznie nie można.

Podziękowanie!

Odbył się tu pogrzeb

ś. p. Władysława Grzeszewskiego

przewodniczącego Tow. św. Józefa. W pogrzebie brały udział 2 Towarzystwa z chorągwiami, Tow. św. Józefa i Towarzystwo śpiewu „Harfa“ z Wanne. Prócz tego brali także udział Rodacy z Wanne, Herne, Gelsenkirchen i z całej okolicy, gdyż ś. p. Władysław Grzeszewski był znany w całej okolicy, gdyż wszędzie występował śmiało i otwarcie w obronie Polaków, dla tego też nie szczędził Rodacy czasu, aby zwłoki jego odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem była śpiewana pieśń „Zmarły człowiecze z tobą się żegnamy“, przez Koło śpiewu „Harfa“ z Wanne. Za tak liczny udział w pogrzebie składamy członkom obu Towarzystw, oraz wszystkim Rodakom z Wanne i całej okolicy jak najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać.“

Zarząd Tow. św. Józefa w Wanne.

Towarzystwo św. Michała A. w Hochfeld

donosi swym członkom członkom oraz wszystkim Rodakom z Hochfeld Duisburga i okolicy, iż w sobotę 1 grudnia po południu o godzinie 2 przybędzie do nas spowiednik polski i będzie słuchał spowiedzi w kościele św. Bonifacego w Hochfeld, a w niedzielę będzie polskie nabożeństwo z kazaniem o wpół do 4. Uprasza się wszystkich Rodaków, ażeby licznie z tego skorzystali, tak ze spowiedzi jak i z polskiego nabożeństwa, bo może znowu nam długo trzeba będzie czekać nim się taka sposobność nadarzy. Towarzystwo nasze przystępuje w niedzielę rano o 1/8. wspólnie do Komunii św. Członkowie winni się stawić z oznaczkami. Po nabożeństwie po południu jest zebranie na wielkiej sali, gdzie nas także odwiedzi ksiądz polski, dla tego prosimy Rodaków aby się jak najliczniej zebraли, ponieważ będą rozmaite mowy i deklamacje. Rodacy! pokażmy, że pragniemy polskiego księdza. O jak najliczniejszy udział tak członków, jako i wszystkich Rodaków i Rodaczki w Duisburgu i Hochfeld zamieszkających uprasza Zarząd.

Towarzystwo przemysłowców polskich w Bruchu ma posiedzenie w poniedziałek dnia 3 grudnia wieczorem o godzinie 8. Zarząd zechce się zebrać pół godziny przedzej. O liczny i punktualny udział prosi Przewodniczący.

Wiec polski w Karnap

odbędzie się w niedzielę dnia 9 grudnia o godzinie 1/4 po południu w sali p. Kempera. Rodaków z Karnap, Horst-Emscher, Horstermark, Altenessen i całej okolicy uprasza się o liczny udział, aby wspólnie pomówić o naszym obecnym położeniu. Przyjechać do Karnap można koleją żelazną i elektryczną.

„Związek Polaków“.

Kochanemu szwagrowi Andrzejowi Frankowiakowi w Herten.

Mój kochany szwagier niech żyje, szczęście niech mu wieniec spleta, by przy wszelkiej pomyślności żył nam długie lata. A po śmierci gdy Anół trąbą zmarłych z grobów już powoła, by mu patron był przy stronie, aby stanął w Świętych gronie. Niech mój szwagier żyje, aż się echo z Piasków do Herten odbije! Tego ci życzę — zgadnij kto?
A. F.

Drogiemu Bratu Andrzejowi Ludzińskiemu

życzymy by w świecie zebrał drogie talary, i z żoną młodą wziął ślub u fary, aby doczekał się szczęścia kwiatków, aby opływał zawsze w dostatki, aby w rodzinie powrócił strony, z pełną kieszenią u boku żony. Tego i wiele więcej ci życzę z całego serca twoja Siostra i Szwagier
Matuszczakowie z Wetter nad Ruhą.

Kochanym przyjaciółom Andrzejowi Małeckiemu i Andrzejowi Sworowskiemu w Rotthausen

w dniu godnych Imienin 30 bm. życzymy szczęścia i błogosławieństwa Bożego, zdrowia dobrego i życia długiego, tu na ziemi fortuny, a po śmierci w niebie korony. Jak kwiatki w pięknej wiosnie, tak nadzieja niech w was rośnie, o czym serce wasze marzy niech was Bóg tym obdarzy. Tego wam życzymy i z rodzinami naszymi 999 razy wykrzykujemy niech żyją!
Fr. Ratejczak. Fr. Stanek.

Szanownemu Panu Andrzejowi Krawczyńskiemu zast. przewodniczącego Tow. św. Jana Chrzc. w Meiderich i Andrzejowi Paczakowi oraz członkom Franciszkom

Niklasowi, Figasowi, Peperze, Muszyńskiemu, Kostulakowi, Słomie, Pęczakowi i Derze

zasyłamy w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności, a po śmierci nieba.

W imieniu Tow. św. Jana Chrzc. w Meiderich
K. Kałek, przewodniczący.

Oplatki!

Towarzystwom polskim i Romkom na obczyźnie polecam **opłatki**. Za 100 sztuk 3 marki. Proszę o wczesne zamówienia, gdyż w ostatnich dniach na pocztę wiele trudności.

H Sibilski w Bochum,
Vidumer Str. 4, przy ul. Hernerstr

Karmelki przeciw kaszlowi skuteczne
zawsze świeże poleca
Fr. Górecki w Rauxel.

Jan Jarczyński

szewc polski
mieszka od 1 października rb.

w Bochum,
przy ulicy Hohenzollernstr. nr. 15.
niedaleko kościoła św. Józefa
i wykonywa w swym warsztacie
szewskim nowe obuwie podług
miary oraz wszelkie reperacje.
Tanie ceny! Dobry towar!

Sprzedawczy

maszyn do szycia i maszyn do gotowania, poszukuje przy dużym zarobku

A. Göricke, Bochum
przy ul. Friedrichstr. 8.

Bacność nowożeńcy! Meble:

szafy, komody, łóżka, stoły, materace, krzesła, w ogóle wszystkie meble kupuje się najtaniej u stolarza

Wawrz. Panickiego w Bochum,

przy ulicy Marienstr. nr. 31,
w pobliżu kościoła P. Maryi.

Uwaga: Wszystkie meble dostawie darmo w dom każdego kupującego.

Dają też meble na odpłatę.
Rodacy popierajcie swego ziomka!

75 fen.

kwartalcie kosztuje teraz

„Szkołka domowa“

jedyny w zaborze pruskim obrazkowy tygodnik dla samouków dzieci i młodzieży. Zawiera osobną „Szkołkę Rodzicielską“ czyli naukę, jak rodzice w domu nauczać mają rzeczy najpotrzebniejszych, oraz naukę abecadła i naukę pisania wzorami: „Sam się pisać nauczę“. Na pocztę „Szkołka“ zapisana we wykazie ga et II Nachtrag 126a

Numerów bezpłatnych na okaz żądać należy pod adresem:
„Szkołka Domowa“,
Poznań (Posen), Piekary 7. III

Kalendarze:

na rok 1900:

„Nowy Kujawski“,
Cena 60 fen., z przesyłką 70 f.

„Misyjny“,
Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

„Maryjański“,
Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

„Katolik“,
Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

„Święta Rodzina“,
Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Należytość trzeba nadesłać razem z zamówieniem.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Toast polski

wierszem i prozą, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju, jako to przy weselach, ważniejszych zebraniach, przy obchodach jubileuszowych itd. Cena 20 mr., z drzew. 1,30 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Dzielny ułan

z wojska polskiego w Hiszpanii.
Cena 1 mr., z przesyłką 1,10 m.

50 dobrych cygar i papierosów darmo.

Polecam moje tylko z najlepszego tytoniu wyrabiane, wyborne smakuje

„Cygaro Krakowskie“.

Takowe rozsyłam

500 sztuk za 8 m. 50 fen. franko

przez zaliczkę. Ażeby Szanownych Rodaków przekonać o dobroci moich wyrobów, dołączam jeszcze

50 dobrych cygar i papierosów i 5 pięknych kart korespondencyjnych całkiem darmo.

P. Pokora, fabryka cygar Wejherowó (Neustadt W/Pr.)
i papierosów nr. 238a.

Spółka Rolników parcelacyjna w Poznaniu

przy ulicy Wilhemowskiej nr. 18

ma każdego czasu na sprzedaż pod nader korzystnymi warunkami

większe i mniejsze gospodarstwa z budynkami lub też parcele bez budynków. Wpłaty takowe bardzo uniarkowane — Do kasy oszczędności przyjmuje depozyta, płacąc od takowych obecnie 3 1/2 % za każdorazowym wypowiedz. 4 % za czterocrocznem, 4 1/2 % za półrocznem wypowiedzeniem, za rocznem wypowiedzeniem wedle ugody.

Depozytariuszom mającym u nas złożone pieniądze, którzy nabędą od nas jaką posiadłość, wypłaca kasa nasza depozyta nawet bez wypowiedzenia.

L. Brand,

uczony zegarmistrz i złotnik

Marktstr. 19 OBERHAUSEN, Marktstr. 19.

Największy skład
lepszych zegarków kieszonkowych,
regulatorów i budzików po każdej cenie.

Wielki wybór
towarów złotych, krzyży, łańcuszków broszek
i t. d. i t. d.

Specyalność: złote obrączki ślubne
urzędowo stęplowane od 4 mr. pocz.

Wszelkie zegarki są obciążnione i dokładnie uregulowane.
Regulatory dostarcza się do domu i zawiesza.

Jako pożyteczne i praktyczne
pedarki gwiazdkowe
polecam moje

maszyny
do szycia i do gotowania
każdej jakości i po każdej cenie.
Zamówienia także na odpłatę
już dziś przyjmuję.

Aug. Göricke,
Bochum, ulica Friedrichstr. 8.
przy placu Wilhelmskim.



Nie przeoczyć!

Paletoty, ubrania i spodnie nadeszły
we wielkim wyborze, w najnowszymi kolorach. Niech się każdy przekona o wyborowym kroju, o dobroci towaru.

Zwracam jeszcze szczególną uwagę,
iż wykonywam

ubrania podług miary.

J. Herrmanns

w Oberhausen,
Friedrich-Karlstr. 17.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m.

Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Za druk, nakład i redakcję odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: Dodatek nadzwyczajny
i „Głos górników i hutników“ nr. 21.

WIARUS POLSKI.

Nr. 143.

Bochum, sobota 1 grudnia 1900.

Rok 10.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Zaproszenia weselne

wykonywa prędko, gustownie i tanio

Drukarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Przy zamówieniu należy napisać, którego dnia, o której godzinie, gdzie i w którym kościele odbędzie się **ślub**, oraz u kogo i przy jakiej ulicy (numer domu także podać) **uroczystość weselną** się odbędzie. Podać należy także imię i nazwisko młodej panny i młodego pana. Po odebraniu zamówienia zostaną karty w jak najkrótszym czasie wysłane.

Skład kapeluszy

pcszukuje

1-szej sprzedawczki

obeznanej z tym działem. Potrzebna tylko pierwszorzędna siła. Powinna mówić po polsku i dobrze po niemiecku.

Alex Silberberg
Gelsenkirchen.

Proszę Szanownych Rodaków z okolicy Herne i Kastrof o podanie adresu

Walentego Łasickiego

liczącego lat 33, a pochodzącego z Chwałkowa pod Jaraczewem, powiat śremski. Dawniej pracował on w kopalni „Mont Cenis“. Kto poda dokładny adres jego, otrzyma odemnie nagrodę

Franciszek Łasicki,
Marten, Friedrichstr. ur. 9.

Na gwiazdkę!

Rodakom na obczyźnie oznajmiam, iż przyjmuję zamówienia na oryginalne prawdziwe Singera

maszyny do szycia,

damskie i rzemieślnicze wszelkiego rodzaju. Stare przyjmuję w zamian.

Bezpłatna nauka szycia,
dogodne warunki spłaty,
za gotówkę rabat.

Wacław Funtowicz,

Essen, Engelbertstr. 14.
Baczność! Kto potrzebuje maszynę do szycia, niech mi doniesie na karcie pocztowej, a przybędę do niego.

Kantyczki

czyli zbiór kolęd i pieśni na Boże Narodzenie, z dodatkiem kolęd i pieśni do użytku domowego. Cena 35 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Kodeks cywilny

(Bürgerliches Gesetzbuch)

w zrozumiałym tłumaczeniu na język polski, dokonaniem przez radcę sądu okręgowego w Inowrocławiu Tadeusza Zborowskiego, po 3 mr. za egzemplarz, z przesyłką 3,25 odn. 3,50 mr.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum.

W Drukarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, Maltheserstr. 17

jest do nabycia:

papier listowy

z pięknymi polskimi napisami

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami 5 kopertami 10 fen., z przesyłką 13 fen. Kto zamówi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość prosimy przesać na przód w markach pocztowych (w liście).

Scena Ludowa.

Zbiór ładnych dramacików, komedijek, krotchwil, fraszek scenicznych, monologów, dyalogów i wierszy, stósonych na przedstawienia domowe podczas wesół, imienin, wieńców itp. uroczystości rodzinnych, oraz dla teatrów amatorskich. Ułożył i zebrał Józef Chociszewski.

Książka ta zawiera na 240 stronach 38 komedijek i 18 wierszy. **Cena 1 m. 60 fen.,** z przesyłką 1 m. 70 fen., z oprawą 2 m., w pięknej czerwonej oprawie 2 m 50 fen. (stósowna na podarki), z przesyłką 2 m. 60 fen.

Scena Ludowa jest jakby umyślnie ułożona dla Polaków w niemieckich stronach, gdyż podaje religijne, pouczające, wesole i łatwe do odegrania szuki. Za pomocą tej książki można, choć jest gdziekolwiek kilku lub kilkunastu Rodaków, odegrać raz po raz teatrzyk domowy. Znajduje się tu także grana często sztuczka: „Ogolili go bez mydła“, a oprócz tego są umieszczone: Czcijmy księżkę! — Ksiądz i sierota. — Złota i srebrna siekiera. — Zdrowy ząb wyrwany, czyli: skuteczne lekarstwo na ból serca. — Pijak w trumnie. — Berek przed sądem. — Nie ma to jak handel wódką. — Na ten weksel płacę. — Smieć zdraycy ojczyzny. — Czytajcie gazety polsko-katolickie itd.

wraca się uprzejmie uwagę, że Towarzystwom wolno grać tylko za pozwoleniem autora, którego się udziela za bardzo przystępną cenę. Pisać trzeba o pozwolenie pod adresem: **Józef Chociszewski, Gniezno** (Gnesen).

„Scena Ludowa“ jest na składzie w Księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum. Adresować krótko: „Wiarus Polski“ Bochum.

Obrazy

zupełnie gotowe oprawne

w różnych wielkościach i w różnych ramach

poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej, to jest: duszy chrześcijańskiej rozmyślania, do Pana Boga, wiecznego oblubieńca wzdychnienia, w chrześcijańskiej doskonałości ćwiczenia.

Cena 1 markę, z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Wyprzedaż gwiazdkowa!

Aby nasze wielkie zapasy do gwiazdki uprzátnać, wszystkie towary łokciowe, konfekcję dla niewiast na przykład:

kołnierze, płaszcze, zakłady, ubrania dla mężczyzn i chłopców, paletoty, szuwalówki

sprzedawać będziemy po zadziwiająco tanich cenach. — Mimo tak tanich cen, otrzyma każdy przy zakupie od 10 marek począwszy sprzęt domowy darmo.

Bracia — Gebrüder — Löwenstein

Bochum, Obere Marktstr. 18

Herne, Bahnhofstr. nr 12.

Fr. Kosinowski,

ul. Schulstr. 20 **Herne**, róg Finkenstr.

Najw. interes krawiecki w miejscu.

Największy skład modnych materyj.

Najlepszy krój i robota, tanie ceny.

Chrześcijański właściciel.

Fabryka

kostyumów teatralnych

T. Scholten, Wattenscheid (Westf.)

Największy interes w Niemczech około 20000 gotowych kostyumów na składzie. **Wypożyczam** kostyumy potrzebne do każdej istniejącej sztuki teatralnej, do żywych obrazów itd., a wszystkie kostyumy są tylko najlepsze.

Ceny najtańsze!

Katalogi darmo i franko!

Alb. Eckstein,

Friedrich-Karlstr. 48 A. OBERHAUSEN Friedrich-Karlstr. 48 A.

poleca w największym wyborze:

ubrania, paletoty, spodnie,

ubrania dla chłopcw i ubrania do roboty

po nadzwyczaj tanich cenach.

Ubrania podług miary

pod gwarancją za dobre leżenie i najlepsze odrobienie.

Alb. Eckstein,

Friedrich-Carlstr. 48 A. Oberhausen, Friedrich-Carlstr. 48 A.

Najtańszy i największy interes specjalny garderoby dla mężczyzn i chłopcw.

Kto się chce uśmieć i zabawić,

niech kupi sobie następujące dziełko, wydane przez Józefa Chociszewskiego w Gnieźnie:

Urban Długonos, chłop polski.

Jego dziwne przygody na lądzie i morzu, prawdziwe i zmyślone, przytem różne figle i dowcipy, które pobudzą każdego do wesołości i śmiechu. Dla rozrywki włościan, robotników i mieszczan spisał podług własnego opowiadania Urbana Długonosa J. Ch.

Treść: I. Obrzymi nos, który potrzebował co dzień 1000 cent narów tabaki i długa broda, z której było 500 wozów siana. II. Urban i żyd Berek. III. Urban i żyd Stranz w Rogowie. IV. Dowcipy Urbana wierszem. V. Podróż Urbana do Turcji. VI. Urban wędruje w powietrzu z Rusi do Afryki. VII. Przygody myśliwskie Urbana VIII. Urbanowi dokuczały panny i jak im za to odpłacił. IX. Przygoda Urbana z bocianem, gdzie także mowa o polskich gazetach. X. Mądre kruki. XI. Długonos między Szwabami. XII. Przygody wojenne Urbana. W dodatku: Czemu mężowie mają być żonom postuszni?

Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen. Do nabycia w **Księgarni „Wiarusa Polskiego“**. Zamiejszciecie niech włożą w list 3 znaczki i wyślą pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum, a odbiorą odwrotną pocztą.

Znacek ochronny.



Ziarniste

mydło oszczędnościowe

z fabryki

Schmidt & Schmidt

w Remscheid,

parowa fabryka mydła.

Za każdy kawałek, opatrzone znaczkiem ochronnym, gwarantujemy za dobrą jakość.

Wyskok oszczędnościowego mydła ziarnistego
dobry, skuteczny proszek do prania.

Pożyteczne książki:

Obrazki wzięte z życia ludu

Cena 35 fen., z przes. 40 fen.

Arumugam. Powieść misyjna.

Cena 35 f., z przes. 40 fen.

Kłusownik. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Od wsi do wsi. — Od świtu do świtu. Cena 30 fen., z przes. 35 f.

Jarmark na święty Onufry. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Rok 1848, czyli opis wypadków w Berlinie i w W. Księstwie Poznańskim. Cena 40 f., z przes. 45 fen.

Podkop więzienny w Kijowie. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Trzeci rozbiór Polski. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Krótkie przypowieści dawnych Polaków. Cena 40 f., z przes. 45 f.

Trupia wieża. Cena 30 fen. z przes. 33 fen.

Kilka wspomnień o polskich legionach. Cena 50 f., z przes. 60 f.

Wrażenia i przygody zesłanego w Sybir Wielkopolanina. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Strasza tajemnica. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Pamiętniki Jana Kilińskiego Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Prawdziwe wyobrażenie Przen.

Oblicza Pana naszego Jezusa Chrystusa, jak przechowane iz najgłębszą czcią czone bywa w Bazylice św. Piotra w Watykanie Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Dymant albo szkło, katolikom i protestantom ku rozważeniu. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Wykład pozdrowienia Anielskiego. Przewodnik życia dla rodzin chrześcijańskich. Cena 50 f., z przes. 60 fen.

Odszczepieńcy, czyli „Zdradzi kraj, kto wiarę zdradził“. Cena 75 fen., z przes. 80 fen.

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Cena 10 f., z przes. 13 f.

Kzysztów Zegocki, czyli o swobodzenie Kościoła. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Żłóbek. — Uczciwość nagrodzona. Dwie powiastki. Cena 35 fen., z przes. 40 fen.

Historia szewca Jana Kilińskiego. Cena 10 f., z przes. 13 f.

Powieści Adolfa Dygasińskiego. Serya I i II. Egzemplarz broszurowany każdej seryi 2 mr., z przes. 2.20 mr.

Zabawa zimą. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Bądź oszczędnym. Cena 30 f., z przes. 35 fen.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

H. Simon,

Friedrich-Karlstr. 28, Oberhausen, Friedrich-Karlstr. 28.

Polecam we wielkim wyborze:

Gacie, kaftany, koszule normalne, chustki, rękawiczki, pończochy i t. d.

Dalej polecam:

Krawaty, bieliznę dla mężczyzn, niewiast i dzieci, pościel, barchan, pierze i puch po najtańszych cenach.

H. Simon.

Baczność! Kto powyższe ogłoszenie do składu mego przyniesie otrzyma 5 procent taniej.

Towarzystwom

polecamy:

książki dla sekretarza, bibliotekarza, kasyera, książki do zapisywania członków itd. itd.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Polski Elementarz

dla dzieci uczących się w szkole tylko po niemiecku.

Jestto najlepszy elementarz, jaki dotychczas wyszedł i dla tego powinien znajdować się w ręku każdego dziecka polskiego na obczyźnie.

Elementarz wykonany jest bardzo gustownie, ozdobiony licznymi obrazkami, a ułożony tak, że dziecko umiające czytać po niemiecku, łatwo nauczy się po polsku.

Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Odbiorcy z zewnątrz otrzymają zwrot kosztów podróży.

„Wanner Consum“

Hoffmann i spółka,

Bahnhofstr. 76,

WANNE,

Bahnhofstr. 76.

Wiszą na żelaznych słupach

800 do 1000 ubrań dla mężczyzn i chłopcw, paletotów i płaszczy cesarskich, które bardzo tanio sprzedawane być muszą, aby wielki skład uprzątnąć.

Szczególnie polecam:

Ubrania kamgarnowe, najlepszy towar od 21 do 36 marek.

Ubrania szewiotowe, najnowsze wzory od 12 do 29 marek.

Ubrania bukskinowe, coś szczególnego od 14,50 mr. do 27 marek.

Prócz tego polecam

największy skład wszelkiego obuwia

które sprzedają po zadziwiająco tanich cenach.

Baty kropusy, pod gwarancją nieprzepuszczalne 10 50 mr.

Buty do kopalni, tylko z najlepszego materyału 3,90 mr.

Kamasze, bity do sznurowania, półbity, ze sprzączkami itd.

Zabrałoby to za wiele miejsca, abym tu miał wszystko wyliczać, dla tego „ludzie chodźcie i dziwujcie się“. Mój skład może każdy obejrzeć, chociaż nie kupi.

Spodziewając się, iż to korzystne polecenie znajdzie uwzględnienie, kreślę się z szacunkiem

„Wanner Consum“

Hoffmann i spółka.

Odbiorcy z zewnątrz otrzymają zwrot kosztów podróży.

Polska usługa!

Polska usługa!